

PRZYGODNOŚĆ BYTÓW (łac. *contingentia*; od: *contingere* – dotykać, spotykać, trafiać się) – niekonieczny sposób istnienia poszczególnych bytów i całego świata; kruchość i utracalność istnienia przez osoby i rzeczy; partycypacja (uczestniczenie) bytów w istnieniu Absolutu; brak w jednostkowym bycie racji swego istnienia.

ODKRYCIE PRZYGODNOŚCI BYTÓW. Dla starożytnych filozofów gr. nie tyle przekonanie o przygodności świata, ile o jego odwiecznym bytowaniu było niemal czymś oczywistym. Przekonanie to wyrastało częściowo z wierzeń religijnych, głoszących, że nawet bogowie (np. Zeus) podlegają prawu odwiecznej konieczności. Jednak pogląd o koniecznym i wiecznym bytowaniu dotyczył świata jako całości i nie był przenoszony na bytowanie rzeczy jednostkowych i zmiennych. Z tej racji filozofowie – Heraklit, Kratylos, Parmenides, Platon, a szczególnie Arystoteles – zmienność i przemienność (*generatio et corruptio*) rzeczy, a więc niekonieczny sposób ich bytowania, niekiedy pojmowali jako swoiście rozumianą przygodność. Tego typu myślenia można doszukiwać się także w Arystotelesowej koncepcji bytu: w bycie, obok złożenia z materii i formy, aktu i możliwości, wymienia „brak” (*στέρησις* [*stéresis*]), który jest negatywną racją jego zmienności i przemienności. Ów „brak”, ujawniający się w bytach żywych naturalnym pożądaniem dobra (*desiderium naturale*), które to dobro ma być spełnione i udoskonalone, i jest właściwe dla świata bytów podksiężycowych oraz sfer nieba, można także potraktować jako synonim przygodności. Jednak przemienność bytów jest skutkiem utraty formy przypadłościowej i substancjalnej. Utrata formy (także substancjalnej) nie oznacza utraty istnienia bytu w ogóle, lecz co najwyżej utratę określonego sposobu (formy) bytowania rzeczy. Z tej racji przemienność jest tylko przejawem przygodnościowego sposobu bytowania rzeczy. Przygodność w sensie ścisłym rozumiana jest jako nieposiadanie w bycie racji swego istnienia, co wypływa z nietożsamości w bycie istoty (treści) i istnienia.

Problem przygodności świata jako całości, a także poszczególnych bytów, pojawił się po raz pierwszy wraz z Bożym objawieniem zawartym w księgach ST. To z nich dowiadujemy się, że wszystko co bytuje, jest dziełem Stwórcy. Tylko On – istniejąc sam z siebie i przez siebie – jest Bytem Koniecznym, a

wszystkie inne byty mają istnienie od Niego i bytują niekoniecznie, czyli przygodnie.

W filozofii problem p. b. pojawił się dopiero wraz ze sformułowaniem w XIII w. przez św. Tomasza z Akwinu filozoficznej teorii creatio ex nihilo. Stawiając pytanie o powszechną przyczynę istnienia świata (a nie tylko form bytowania poszczególnych rzeczy, co robił Arystoteles i jego poprzednicy), Akwinata wytyczył w filozofii drogę do odkrycia przygodnościowego sposobu bytowania jednostkowych rzeczy i całego świata.

Świat, który tworzą jednostkowo istniejące byty, nie może, wbrew temu co utrzymywał Arystoteles i jego poprzednicy, istnieć odwiecznie, gdyż nic w tym świecie - ani materia, ani jej układ, ani kosmos jako całość, ani sam człowiek - nie ma w sobie i z siebie ostatecznego źródła i racji swego istnienia.

W filozofii powszechnie przyjmowano, że świat jako całość istnieje odwiecznie i jako całość nie powstaje ani nie ginie. Powstają i zmieniają się tylko formy jednostkowych rzeczy i postaci tych rzeczy. Kwestionując ten pogląd - Tomasz z Akwinu dowodził - że świat „nie może istnieć odwiecznie, gdyż przyjęc to, oznaczałoby przyjęc, jakoby możność bierna byłazawsze [...]” (*O wieczności świata*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, tłum. J. Salij, Pz 1984, 277).

Istnienie świata, a więc poszczególnych bytów i ich właściwości (formy i materii), domaga się racji ich bytowania, która nie może należeć do tego świata. W przeciwnym razie w wyjaśnianiu świata grozi nam przyjęcie absurdu, polegające na uznaniu, że możność bierna jest wieczna, czyli że niebyt istnieje przed bytem, i że z „niebytu” powstał byt. Tomasz z Akwinu w filozoficznej teorii creatio ex nihilo dostrzegł w wyjaśnianiu rzeczywistości możliwość uniknięcia absurdu, który stał się udziałem jego poprzedników, w tym i Arystotelesa.

Konsekwencją odkrycia przez filozofię prawdy o stworzeniu świata było uzupełnienie arystotelesowskiej teorii hylemorfizmu (głoszącej, że elementami, dzięki którym bytuje konkret, jest materia i forma), przez wyróżnienie nowych czynników stanowiących o istnieniu bytu. Czynnikami tymi są istota i istnienie, które różnią się realnie pomiędzy sobą i nie są do siebie sprowadzalne.

Tomasz wyszedł od takiego rozumienia bytu, które dane nam jest w spontanicznym (zdroworozsądkowym) poznaniu oraz empirycznym doświadczeniu. A takim jest rozumienie bytu jako czegoś, co istnieje. To właśnie rozumienie legło u podstaw odkrycia w bytach niezośsamości treści i istnienia, a zatem ich przygodności. Coś jest bytem dzięki istnieniu i istocie, a nie materii i formie: „[...] w substancji złożonej z materii i formy znajduje się porządek podwójny: jeden - samej materii w stosunku do jej formy; drugi - rzeczy już złożonej w stosunku do istnienia, w którym uczestniczy. W rzeczywistości istnienie rzeczy nie stanowi ani jej formy, ani jej materii, lecz *aliquid* [coś], które dochodzi do rzeczy przez jej formę” (*De sub. sep.*, c. VI).

Istnienie jest więc aktem istoty i wraz z nią sprawia, że konkretna rzecz istnieje. Jednak ów akt istnienia, nie będąc pochodny od materii ani od formy, ani nie będąc wynikiem złożenia materii i formy, odsyła nas do poszukiwania ostatecznego źródła istnienia bytu, którym jest *Ipsum Esse* (Istnienie).

ODKRYCIE NIETOŻSAMOŚCI ISTOTY I ISTNIENIA. Tomasz dostrzegł, że arystotelesowski hylemorfizm, upatrujący w materii (ύλη [hyle]) i formie (μορφή [morphé]) wyjaśnienia tajemnicy bytowania konkretnego, w rzeczywistości nie wyjaśnia faktu jego istnienia. Skoro bowiem istnienie nie jest konieczną właściwością materii (co przyjmował Arystoteles), ani formy (jak chciał Platon), to powstaje pytanie, dzięki czemu byty złożone z materii i formy istnieją? Gdy odrzucimy wieczność i konieczność istnienia materii pierwszej jako prabudulca świata i preegzystencję form (idei), to nie znajdziemy ani w świecie, ani w poszczególnych rzeczach ostatecznej racji ich istnienia.

Ponadto, istnienie nie jest wewnętrzną właściwością (modalnością), która jest pochodną złożenia materii i formy. Istnienie jest tym, co sprawia, że dany przedmiot jest i jest czymś konkretnym (np. Janem, Anną, jabłonią, czerwoną różą). Innymi słowy, byt jest dzięki istocie i istnieniu. Odkrycie to będzie stanowić podstawę dostrzeżenia przygodności bytu.

Istnienie wchodzi zatem w wewnętrzną strukturę świata i każdej konkretnej rzeczy jako czynnik konstytutywny i konieczny. Stąd Akwinata wyjaśniał, że „zawsze, gdy rodzi się człowiek, rodzi się człowiek istniejący [*ens homo*] i zawsze gdy ginie człowiek, ginie człowiek istniejący. To, co rodzi

się równocześnie i ginie równocześnie, jest tym samym” (*In Metaphysicorum*, lib. IV, lect. 2).

Zwrócenie uwagi na przygodnościowy, a nie tylko zmienny i przemiennościowy sposób istnienia osób i rzeczy nastąpiło w kontekście odkrycia nietożsamości w bytach ich treści i istnienia i przyczyniło się do sformułowania filozoficznej teorii stworzenia świata *ex nihilo*. Byty zatem nie są konieczne w swym istnieniu lecz mają istnienie, udzielone od Absolutu, źródła wszelkiego istnienia.

ARGUMENTACJA ZA NIETOŻSAMOŚCIĄ ISTOTY I ISTNIENIA W przedmiotach dostępnych naszemu poznaniu mamy zawsze do czynienia z jakąś treścią i jej istnieniem. Zachodzi wzajemna relacja pomiędzy istotą i istnieniem. W relacji tej istota pełni funkcję czynnika potencjalnego, istnienie zaś czynnika aktualizującego. Co więcej, istnienie jako czynnik aktualizujący, będąc zarazem czymś nietożsamym z istotą, jest czynnikiem transcendentnym w stosunku do istoty. To znaczy, że sprawia on nie tylko to, że byt jest, i że jest właśnie taki, lecz także, że nie znajduje on ostatecznego wyjaśnienia swego bytowania w sobie samym, lecz wskazuje poza ten konkretny byt.

Akwina włożył wiele wysiłku, by ukazać, że w bytach istnienie jest czymś realnie różnym od istoty (układu treści rzeczy), a także od tzw. *quidditas*, czyli tego, co jest ujęte w definicji rzeczy (*De ent.*, c. IV).

Niektórzy filozofowie (np. M. A. Krąpiec) wyróżniają za św. Tomaszem z Akwinu 2 typy argumentacji: wprost i nie wprost. Argumentację „wprost” tworzy kilka etapów analiz poznania bytu.

1. Analiza poznawczego ujęcia istoty bytu konkretnego. Ujmując w poznaniu istotę rzeczy (np. stołu, drzewa, człowieka), możemy ją poznawczo ująć bez konstytuującego ją aktu istnienia. Jeżeli możemy ująć poznawczo istotę Jana (drzewa czy zwierzęcia), wyliczając cechy konstytutywne bez wyliczania istnienia, to znaczy, że elementy te nie są tożsame. Jeśli zaś coś nie jest realnie tożsame, to jest realnie różne. Ponadto stwierdzamy różnicę pomiędzy stanem idealnym, możliwym, a realnym – zgodnie z zasadą: „*a non posse ad non esse valet illatio*”. A zatem, jeśli stwierdzamy, że coś nie może istnieć, to nie istnieje. Sprzeczność w porządku idealnym wyznacza sprzeczność w porządku realnym,

ponieważ te same są prawa bytu i myśli. Jeśli więc coś jest absurdalne w myśleniu, to również jest absurdalne w bytowaniu (Krapiec Dz VII 355). Ponadto istniałby każdy abstrakt, którego definicję posiadamy.

Także próba wskazania na różne typy poznania: intuicyjnego, do którego natury miałyby należeć ujmowanie istnienia, oraz abstrakcyjnego, w którym ujmujemy istotę, nie znosi problematyki realnej różnicy między istotą a istnieniem i nie sprowadza jej do różnicy czysto myślniej.

2. Analiza poznawczego ujęcia istnienia bytu konkretnego. W ramach poznawania bytu konkretnego poznajemy też, czym jest (a właściwie jaką funkcję pełni) istnienie w bycie. Istnienie jest przede wszystkim bytowym aktem konkretnego przedmiotu. Jest tym, co sprawia, że byt jest. Jako akt istnienia konkretnego jest też ostatecznym czynnikiem dynamizującym i doskonalącym byt. Zauważamy w przyrodzie wiele istnień. Fakt mnogości istnień świadczy o tym, że byt nie jest tylko istnieniem, lecz ma inny element, coś, co jest „nie-istnieniem”. To coś nazywamy istotą. Wyróżniamy przeto w bytach mnogich przynajmniej 2 elementy różne, realnie nietożsame: istotę i istnienie, która w stosunku do istnienia jest możliwością.

3. Doskonaląca byt funkcja aktu istnienia. Widzimy, że wśród bytów realnych danych nam w empirycznym doświadczeniu, nie odkrywamy czystego aktu istnienia. Taki doskonały akt istnienia znosiłby wszelkie niedoskonałości. Gdybyśmy poznawczo nie dostrzegali, że istnienie i istota w bycie są tym samym, wówczas musielibyśmy zgodzić się, że wszystkie otaczające rzeczy odkrywamy jako doskonałe, co nie jest prawdą.

4. Fakt pluralizmu bytowego. Niedostrzeżenie różnicy pomiędzy istnieniem i istotą prowadziło do tego, że każdy byt postrzegany byłby jako jednocechowy. Znikłaby racja pluralizmu bytów, a odkrywane zróżnicowania byłyby pozorne, zjawiskowe, nieistotne, co jest kolejnym paradoksem, który odrzucamy w poznaniu spontanicznym i naukowym. Analiza odkrycia w poznaniu pluralizmu bytowego domaga się ostatecznej odpowiedzi o rację tego pluralizmu. Wskazanie na akt istnienia (determinujący określoną treść) pozwala ostatecznie wyjaśnić fakt pluralizmu bytów.

Argumentację „nie wprost” charakteryzują następujące sposoby dowodzenia.

1. Doprowadzenie do absurdu zdania przeciwnego. Jednym z pierwszych argumentów tego typu jest wskazanie absurdu, do którego prowadzi negacja złożenia bytu z istoty i istnienia i utożsamienie istoty bytu z istnieniem lub istnienia z istotą. W pierwszym przypadku prowadzi to do monizmu. Wszystko ma taką samą naturę, jak istota bytu. (Tak jak np. twierdzili Tales czy Anaksymenes). Wszystko jest multiplikacją tej samej treści (istoty). W drugim przypadku prowadzi to do panteizmu. Jeśli bowiem istnienie nie różniłoby się od istoty bytu, czyli byłoby istotą, to – wyjaśnia Krąpiec – byłoby „istnieniem samoistnym, istnieniem tryskającym »od wewnątrz« w poszczególnym bycie, istnieniem z konieczności, istnieniem nieuprzączynowanym, jedynym, słowem: Absolutem. Każdy zatem byt posiadający istnienie ze swej strony (istotą byłoby istnienie), byłby bytem absolutnym, koniecznym, nieuprzączynowanym – Bogiem” (tamże, 362).

2. Ukazanie paradoksu wieczności bytów skończonych i całego świata. Świat byłby światem bytów koniecznych, byłby wieczny, również rzeczy w świecie przygodnym byłyby wieczne, konieczne i nieskończone.

Niemożliwe bowiem, aby były 2 (lub więcej) istnienia nieskończone, bowiem to, co jest rzeczywiście nieskończone w jakimś porządku, zawiera w sobie wszystko to, co w tym porządku się mieści. „Zresztą istnienie nieskończone byłoby Bogiem, a jest rzeczą niemożliwą istnienie więcej Bogów” (tamże, 365). Ponadto, przy utożsamieniu istoty i istnienia problemem do wyjaśnienia byłby fakt realnego uprzączynowania. Wszystko bowiem byłoby przyczyną własnego istnienia.

Argumentacja ta tylko potwierdza to, czego doświadczamy na co dzień, a mianowicie fakt przygodnościowego bytowania osób, zwierząt, roślin, rzeczy i całego kosmosu.

Wynika stąd, że realne istnienie świata, doświadczane w momencie afirmacji konkretnie istniejących rzeczy, jest darem danym każdemu jestestwu. Istota zaś i istnienie to czynniki odsłaniające najgłębszą tajemnicę bytowania

każdego konkretnego. Akt istnienia, będąc konstytutywnym czynnikiem bytu, nie tylko gwarantuje realność bytu, lecz także współdeterminuje jego istotę.

KONSEKWENCJE. Odkrywając przygodność otaczających nas rzeczy dostrzegamy ich konieczne odniesienie (relację) do ostatecznego źródła ich istnienia, którym jest Absolut będący Ipsum Esse, wprowadzający wszystkie byty do istnienia ex nihilo. Stąd człowiek poznając rzeczy spotyka się w nich z tym – jak powie Tomasz – co w sensie ścisłym jest „odniesieniem wszelkich odniesień, relacją wszelkich relacji” („per seipsam refertur, quia essentialiter relatio est” (C. G., lib. II, c. 18, n. 4).

Wraz z odkryciem p. b. została odkryta prawda o stworzeniu świata i sformułowana filozoficzna teoria stworzenia ex nihilo. Teoria ta, sformułowana w opozycji do teorii o odwiecznym istnieniu świata, głosi, że świat nie powstał z czegoś, co już wcześniej istniało (np. z materii pierwszej, z idei czy z jakiegoś praelementu). Wszystko więc, co ten świat stanowi, jest pochodne od pierwszej przyczyny stwórczej.

Metafizyka Arystotelesa nie mogła skierować się w całości ku odkryciu Stwórcy. Materia bowiem, jako czynnik niesprowadzalny do Boga – przeciwstawia się temu, aby naprawdę filozofia pierwsza cała zmierzała ku odkryciu prawdy o Stwórcy i stworzeniu świata ex nihilo (zob. É. Gilson, *Byt i istota*, Wwa 1963, 75).

Tylko Absolut-Stwórca ostatecznie wyjaśnia istnienie bytu złożonego – materialnego i niematerialnego. Nie ma bowiem przejścia od możliwości istnienia do istnienia, ani od idei istnienia do realnego istnienia, czyli z porządku poznawczego do porządku bytowego (metafizycznego).

Istnienie jest zawsze istnieniem czegoś, tak jak istota jest zawsze istotą czyjąś – stąd absolutyzacja istoty czy istnienia w ramach analiz filozoficznych odrywa analizy od świata realnych rzeczy i przenosi z płaszczyzny metafizycznej na płaszczyznę logiczną.

Nowożytna i współczesna filozofia wraz z matematyczno-przyrodniczą kosmologią, odrzucając często prawdę o przygodności świata i wypływającą z niej filozoficzną teorię stworzenia świata ex nihilo, powracają albo na starożytne pozycje kosmologiczne, przyjmujące istnienie odwiecznego substratu świata w

najprzeróżniejszej postaci (typu: „czarne dziury” itp.), lub na pozycje teorii emanacjonistycznych (i ewolucjonistycznych), wskazując na ciągły proces wyłaniania się światów i zwijania, czy wreszcie odwołują się do interpretacji dualistycznych, wskazując na jakąś sferę idealną (matematyczną), stanowiącą rację świata materialnego, identyfikując zmienność i przemienność z przygodnością.

É. Gilson, *Le thomisme. Introduction au système du saint Thomas d'Aquin*, Str 1919, 1965⁶ (*Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Wwa 1960, 1998²); tenże, *L'être et l'essence*, P 1948, 1962² (*Byt i istota*, Wwa 1963, 2006²); E. L. Mascall, *Existence and Analogy*, Lo 1949 (*Istnienie i analogia*, Wwa 1961); Krapiec Dz V; Krapiec Dz VII; Z. J. Zdybicka, *Partycypacja bytu. Próba wyjaśnienia relacji między światem a Bogiem*, Lb 1972; A. Maryniarczyk, *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lb 1999, 2005²; tenże, *Odkrycie wewnętrznej struktury bytów*, Lb 2006.

Andrzej Maryniarczyk